

Rokoszewski, Kazimierz

O zaangażowaną postawę młodzieży : przemówienie inauguracyjne w Politechnice Płockiej

Notatki Płockie 13/5-49, 2-7

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O z a a n g a ż o w a n ą p o s t a w ę m ł o d z i e ż y

RZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE W POLITECHNICIE PŁOCKIEJ

KAZIMIERZ ROKOSZEWSKI

Inauguracja nowego roku akademickiego odbywa się w warunkach szczególnych. Kilka ostatnich miesięcy przyniosło wydarzenia, które do głębi poruszyły nasze społeczeństwo, wpłynęły na wzrost aktywności politycznej, wywołały wszechstronną dyskusję. Nie ulega wątpliwości, że to co się u nas dokonało i dokonuje a zwłaszcza uchwały V Zjazdu naszej partii, będzie mieć decydujący wpływ na przyszły kształt naszego kraju.

Był okres tuż po zakończeniu wojny, kiedy w krajach naszego obozu władza ludowa z wielkim wysiłkiem budowała zręby nowego ustroju w ciężkiej walce z siłami wewnętrznej reakcji. Większość z tych krajów była zacofana gospodarczo i kulturalnie, do tego dochodziły zniszczenia wojenne.

Ogromnie wyniszczona była Polska, która straciła 6 milionów ludzi i ponad 40% majątku narodowego. Wielu ludziom wydawało się, że muszą upłynąć całe dziesięciolecie, by można było odrobić straty wojenne, nie mówiąc o likwidacji skutków wielowiekowego zacofania. Siły imperialistyczne liczyły na to, że władza ludowa będzie musiała się załamać pod wpływem trudności wewnętrznych i działania sił reakcyjnych własnych i zewnętrznych. Rachuby swe opierały m. in. na przewadze, jak im się wydawało, potencjału wojennego. Dlatego też czyniły przygotowania do likwidacji nowego ustroju w krajach demokracji ludowej przy użyciu siły

Imperialiści nie docenili jednak ogromnych możliwości tkwiących w nowym ustroju i siły oddziaływania ideologii socjalistycznej na masy. Władza ludowa umocniła się. Reakcja, która występowała w obronie starych porządków także z bronią w ręku została rozbita. W szybkim tempie odbudowana została gospodarka ze zniszczeń wojennych, zostały stworzone warunki dla lepszego rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego. Równocześnie umacniała się jedność i współpraca krajów budujących socjalizm, kształtował się obóz socjalistyczny.

W bieżącym roku obchodzimy 50 rocznicę odzyskania niepodległości, po długim okresie zaborów. Można to pięćdziesięciolecie oceniać różnie. Jeśli jednak porównamy dwa punkty krańcowe w tym niewielkim przecież okresie czasu, to znaczy rok 1918 i 1968, jeśli się choć na chwilę zastanowimy nad drogą, jaką przeszła Polska za życia właściwie jednego tylko pokolenia, to przyznać musimy, że osiągnięcia nasze są zaiste imponujące. Ale to pięćdziesięciolecie przedzieliła wojna i okupacja. Okresy przedwojenny i powojenny są sobie prawie równe — tam 20 lat, tutaj 25. Porównajmy te okresy, które dotyczą przecież jednego i tego samego kraju, ale dzieli je cała epoka.

Co osiągnęliśmy w okresie przedwojennym?

W okresie międzywojennym ukształtowała się nowa państwowość, naród polski znalazł się we wspólnych granicach. Nie tylko naród polski, lecz także w granicach tych znalazła się poważna mniejszość ukraińska i białoruska, poddawana systematycznej dyskryminacji, wielu natomiast Polaków zostało oderwanych od macierzy.

Polska odzyskała ograniczone prawo decydowania o swej suwerenności i niezawisłości. Ale jak polityka polska to prawo wykorzystwała, miał okazać wrzesień 1939 r. Błędna polityka zagraniczna, skierowana na sojusze z Zachodem, wroga wobec Związku Radzieckiego; w pewnym okresie próbująca nawiązania bliższych stosunków z hitlerowskimi Niemcami, doprowadziła do jednej z największych katastrof w dziejach narodu polskiego.

Państwo polskie mogło odnotować pewne sukcesy gospodarcze: budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, kilku nowoczesnych zakładów przemysłowych, stworzenie od podstaw dużego portu w Gdyni. Były to jednak osiągnięcia bardzo skromne. Nasza gospodarka dławiła się w okowach obcego kapitału, bezrobocia i przedludnienia wsi. Zajrzyjcie do „Pamiętników chłopów”, do „Pamiętników bezrobotnych”, to są dokumenty, wstrząsające swoim autentyzmem i tragizmem jednocześnie, a zobaczycie,

jaka ta Polska w rzeczywistości była. Miliony zbędnych rąk na wsi, setki tysięcy bezrobotnych oczekujących pod bramami zamkniętych fabryk, granatowi policjanci rozpruwający bagnetami chłopski dobytek, demolujący mieszkania, katujący bezrobotnych za najmniejszy wyraz sprzeciwu wobec istniejących stosunków.

A pod względem stosunków społecznych? Tępiło się każdy przejaw postępowej i rewolucyjnej myśli, bez sądu wysyłało się ludzi do Berezy, nie tylko komunistów, ale również ludzi, których nie można było posądzać nawet o cień sympatii do komunizmu, konfiskowało się w prasie niewygodne dla rządu artykuły. Przejrzycie roczniki ówczesnej prasy stronnictw lewicowych i demokratycznych, szczególnie w latach trzydziestych, a zobaczycie, ile było tam białych plam po skonfiskowanych artykułach. Taka była ta Polska. Nie zamazując osiągnięć tamtego okresu, rzetelnie oceniając to co było dobre, nie należy jednak zapominać o najważniejszym: że ogólny bilans nie był bilansem dodatnim. Odpowiedzialność za to ponosi polska burżuazja i polskie obszarnictwo.

W tamtej Polsce źle było robotnikom, chłopom i inteligencji. Jednak przecież, kiedy groziło jej śmiertelne niebezpieczeństwo, robotnicy, chłopci, komuniści walczyli o Polski istnienie. Walczyli — bo toć przecież Ojczyzna.

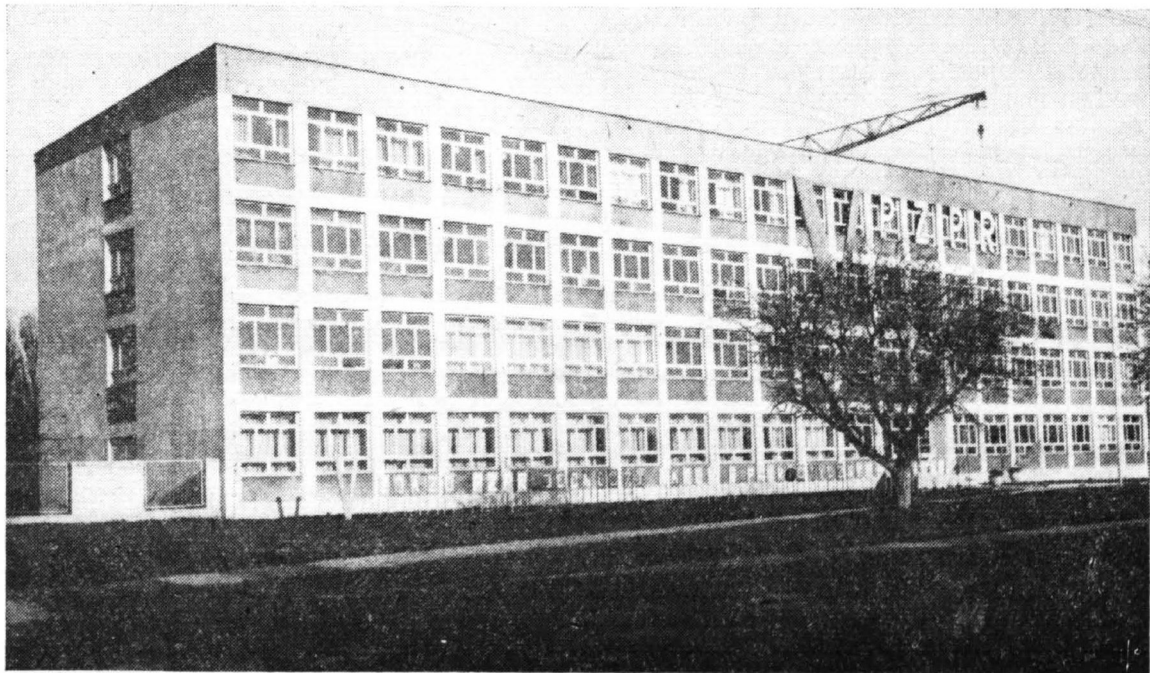
Po wojnie mieliśmy gorszy start, niż Polska przedwojenna, doszły zniszczenia wojenne zarówno w ludziach, jak też straty materialne.

Zbudowaliśmy prawie od podstaw nowoczesny przemysł, w wyniku czego produkcja na głowę mieszkańca w porównaniu z rokiem 1938

wzrosła dziewięciokrotnie, daliśmy zatrudnienie zbędnej sile roboczej ze wsi, coraz lepsze wyniki osiągamy w rolnictwie. Nawet najwięksi nasi wrogowie nie mogą negować ogromnego rozwoju w dziedzinie kultury, oświaty, polityki społecznej. Również nasze województwo w szybkim tempie odrabia skutki wielowiekowego zacofania. Jeden z dowodów macie tu na miejscu, w Płocku. Inne to miasto. Ma wielkie perspektywy.

Czy możemy być zadowoleni już z tego, co mamy? Mamy jako generacja prawo do swego rodzaju dumy z tego, co osiągnęliśmy. Najważniejszą jednak dla nas sprawą jest nie wczoraj, a dziś i jutro. Mamy na horyzoncie bliższy i realny cel, do którego chcemy dojść: osiągnięcie poziomu gospodarczego najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Z zasadniczą odmiennością, że będziemy wyniki pracy całego społeczeństwa dzielić zgodnie z zasadami socjalizmu.

W naszym rozwoju gospodarczym osiągnęliśmy pewien próg, zamknęliśmy pewien rozdział, zaczynamy rozdział nowy. Te dźwignie rozwoju, które uruchamialiśmy w przeszłości, już nie wystarczą. Stojące przed nami zadania są bardziej złożone, bardziej skomplikowane, wymagają zarówno głębokiej wiedzy, jak też gorącego serca. Wymagają wysokich kwalifikacji zawodowych, umiejętności pracy i działania, pełnego zaangażowania emocjonalnego, szerokich horyzontów myślenia. Pozytywne rozwiązywanie problemów ekonomicznych ma i mieć będzie decydujący wpływ na stworzenie warunków dla rozstrzygnięcia wszystkich innych za-



Tymczasowa siedziba Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku.

gadnień, zarówno związanych ze współzawodnictwem z kapitalizmem, jak też we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego kraju. Wysoka wydajność pracy, racjonalna organizacja procesów produkcyjnych, właściwe stosunki międzyludzkie, umiejętność widzenia własnych interesów w szerszym kontekście społecznym — wszystko to decyduje o tempie naszego rozwoju gospodarczego. Bardzo w tym względzie liczymy na was, młodych: i na tych, którzy dopiero przestępują progi uczelni i na tych, którzy ją wkrótce skończą i na tych, którzy już włączyli się w procesy produkcji.

Przeżywamy okres nowej rewolucji naukowo-technicznej na wielką skalę. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie ogarnąć myślą wszystkich skutków gospodarczych i społecznych, które ona z sobą niesie. Jedno jest niewątpliwe: żeby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w nowoczesnych procesach technologicznych, trzeba mieć wysoko kwalifikowaną kadre inżynierjno-techniczną i wysoko kwalifikowanego robotnika oraz trzeba ciągle i uporczywie doskonalić system socjalistycznego planowania i zarządzania gospodarką.

Kadry dla gospodarki narodowej przygotowują uczelnie wyższe oraz średnie i zasadnicze szkoły zawodowe. W Polsce Ludowej dokonał się w tej dziedzinie istotny postęp. O ile w Polsce przedwojennej na 10 tysięcy ludności przypadało 14,4 studentów, to obecnie wskaźnik ten wynosi 90,1. Nie ma dziś w kraju ani jednego miasta wojewódzkiego, które nie posiadałoby co najmniej jednej szkoły wyższej, a ich szeroka sieć uzupełniają nowopowstające w szeregu ośrodków dzienne wydziały filialne i punkty konsultacyjne studiów dla pracujących.

W związku z burzliwym rozwojem i potrzebami gospodarki najszerzej rozbudowane zostały kierunki matematyczno-przyrodnicze i techniczne. O ile w Polsce przed wojną 40,6% ogółu studentów kształciło się na kierunkach humanistycznych, prawnych i artystycznych, to obecnie dominują kierunki matematyczno-przyrodnicze, techniczne i rolniczo-leśne, skupiają aż 56% ogółu studentów. Liczba studiujących na kierunkach technicznych w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła 14-krotnie i wynosi obecnie ponad 104 tysiące.

Nastąpiły zmiany w rozwoju ilościowym i profilu szkół zawodowych. Największy rozwój tego typu szkół miał miejsce między IV, a V Zjazdem partii. Dowodzi tego przykład naszego województwa. O ile w roku szkolnym 1963/1964 mieliśmy w województwie 569 szkół zawodowych, w których uczyło się 66 tysięcy uczniów, to w ubiegłym roku szkolnym mieliśmy już 735 takich szkół, do których uczęszczało 94 tys. uczniów. Nastąpiły również zmiany w profilu szkół zawodowych, w ich dostosowaniu do potrzeb gospodarczych województwa. Przede wszystkim zwiększono program przygotowania kadr budownictwa, przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego, rolnospożywczego i mechanizacji rolnictwa.

Należy sądzić, że ten wielki potencjał ludzi przygotowanych zawodowo, w połączeniu z uwolnieniem naszego przemysłu, wpłynie w sposób istotny na wzrost wydajności pracy, jako czynnika w rozwoju gospodarki narodowej — najważniejszego. Nasze postępy w tej dziedzinie są ciągle niewystarczające, wydajność pracy rośnie wolniej, niż byśmy chcieli i hamująco wpływa na wzrost dochodu narodowego, tego syntetycznego wskaźnika osiągniętego poziomu życia.

W ostatnich latach, podobnie jak w większości krajów socjalistycznych, dokonaliśmy zmian w procesie planowania i zarządzania gospodarką narodową. Chodziło głównie o to, aby zwiększyć skuteczność funkcjonowania całego systemu gospodarczego. Wprowadzone zostało bardziej elastyczne planowanie centralne, zwiększył się wpływ załóg robotniczych na określanie kierunków i wysokości zadań planowych, zmniejszono ilość tak zwanych wskaźników dyrektywnych, które przedsiębiorstwa musiały wykonać, zwiększono rolę bodźców materialnego zainteresowania. Przeprowadzone reformy przynoszą już pierwsze pozytywne wyniki.

Na tle tych zmian pojawiły się zarówno u nas, jak w innych krajach socjalistycznych, pewne teorie ekonomiczne, które zmierzały do faktycznej likwidacji gospodarki planowej i zastąpienia jej mechanizmem gospodarki rynkowej.

W dużym uproszczeniu można by powiedzieć, że chodziło w tych teoriach o to, ażeby dać poszczególnym przedsiębiorstwom taką swobodę działania, kiedy o rodzaju, wysokości i asortymencie produkcji decydowałby nie plan, ale rynek. Czyli innymi słowy — produkować to, co można sprzedać. Koncepcję taką reprezentował u nas profesor Brus. Jest to koncepcja rewizjonistyczna, z gruntu niesłuszna, usiłująca do zasad funkcjonowania gospodarki socjalistycznej wprowadzić zasady gospodarki kapitalistycznej, przy czym nawet nie tej współczesnej, monopolistyczno-państwowej, ale tej dziewiętnastowiecznej, wolnokonkurencyjnej, od której już dawno odeszły wszystkie rozwinięte kraje kapitalistyczne. Zastosowanie tych zasad doprowadziłoby do anarchii gospodarczej. Mamy zresztą żywy tego przykład. Jest nim Jugosławia, w której kilka lat temu wprowadzono podobne zasady. Rezultaty są opłakane. Nastąpił szybki wzrost kosztów utrzymania, pogłębiły się różnice między dochodami poszczególnych grup ludzi, wobec których nasze różnice wydają się prawie ideałem sprawiedliwości, nastąpił wzrost bezrobocia (szacuje się je na blisko milion ludzi, w tym około 200 tysięcy na emigracji zarobkowej za granicą), zwiększył się dystans między bardziej i słabiej rozwiniętymi gospodarczo republikami.

Dlatego też tego typu teoriom daliśmy zdecydowany odpór.

*

Wzrost roli i znaczenia obozu socjalistycznego przekreśliły rachuby imperiaizmu na obalenie

ustroju socjalistycznego przy użyciu siły. Nie znaczy to jednak, by w ogóle z tego celu zrezygnowały. Cele strategiczne pozostały te same, zmieniła się jedynie taktyka i metody działania. Opracowano cały system walki z socjalizmem, oparty na kombinacji środków ekonomicznych, politycznych, militarnych i ideologicznych. Przy użyciu tych środków imperializm stara się osiągnąć dwa główne cele: nie dopuścić do zwycięstwa idei socjalizmu w żadnym z krajów znajdujących się poza granicami systemu socjalistycznego oraz dokonać rozsadzenia tego systemu od wewnątrz. Osiągnięciu pierwszego celu służy rozpalanie wojen na peryferiach świata socjalistycznego (Wietnam, Bliski Wschód), utrzymanie napięcia w Europie, tym najbardziej nervalgicznym punkcie (przykładem jest tu polityka NRF), uzależnianie od siebie krajów słabo rozwiniętych i popieranie w nich reakcyjnych reżimów, jak dzieje się to m. in. w Ameryce Południowej, Afryce i Azji. Są to zjawiska bardzo niebezpieczne, mogą niepostrzeżenie doprowadzić do spełnienia świata w otchłań wojny nuklearnej.

Dla osiągnięcia drugiego celu, to jest dla rozbicia obozu socjalistycznego zaangażował imperializm zespół środków politycznych i ideologicznych, określanych przez nas mianem dywersji ideologicznej i wojny psychologicznej. Zastosowanie tych środków ma stopniowo drażyć, podobnie jak kornik drzewo, obóz socjalistyczny jako całość, a poszczególne kraje socjalistyczne od wewnątrz lub działać podobnie jak rdza na żelazo, wykorzystując najsłabsze miejsca. Działanie takie określane jest mianem „erozji socjalizmu” lub „taktyką rozmiękczenia”.

Wykorzystuje się w tym celu różnice między poszczególnymi krajami socjalistycznymi oraz słabości i ujemne zjawiska wewnątrz nich.

Taka taktyka ma swoje niewątpliwe, z punktu widzenia jej inicjatorów, uzasadnienie. Kraje obozu socjalistycznego znajdują się na różnym poziomie rozwoju gospodarczego, mają swoje określone tradycje historyczne, chciałyby jak najszybciej osiągnąć wysoką stopę życiową. Nie trudno w takiej sytuacji budzić określone nastroje nacjonalistyczne, kierując się doraźnymi interesami, zapominając o dalszej perspektywie. Nie trudno z zewnątrz nastroje te podsycać, lądząc korzyściami związania się z Zachodem. Tendencje te przynoszą wielkie szkody interesom socjalizmu.

Od kilku lat z niepokojem obserwujemy procesy zachodzące w polityce i życiu wewnętrznym Chin. Nacjonalistyczna polityka przywódców chińskich przyczyniła się w sposób oczywisty do osłabienia całego obozu, ośmieliła imperializm amerykański do rozpętania wojny w Wietnamie, dała imperialistom poważny atut w rozgrywkach z siłami postępu i socjalizmu. Jedność i zwartość państw socjalistycznych związanym Układem Warszawskim, osłabia niewątpliwie polityka przywódców rumuńskich, którzy

wyłamali się z jednolitego stanowiska wobec Niemieckiej Republiki Federalnej i nawiązali z nią stosunki dyplomatyczne, utrudniając współpracę gospodarczą w ramach RWPG, wystąpili przeciwko udzieleniu pomocy dla sił socjalistycznych w Czechosłowacji.

Z atakami przeciwko grupie pięciu państw socjalistycznych wystąpiła w ostatnim okresie Jugosławia, prześcigając w swej nienawiści i zjadliwości niektóre kraje kapitalistyczne.

Z drugiej strony w niektórych krajach naszego obozu nastąpiła aktywizacja wewnętrznych sił antysocjalistycznych, co spotkało się z natychmiastowym wsparciem zagranicznych ośrodków wrogiej propagandy. Wydarzenia takie miały miejsce w Polsce, a ze szczególną siłą przejawily się w Czechosłowacji.

Nauki płynące z wydarzeń czechosłowackich mają ogromne znaczenie dla całego naszego obozu. Te wydarzenia ukazały nam mechanizm działania sił antysocjalistycznych, swoistą eskalację poszczególnych grup opozycyjnych, rolę masowych środków przekazu, sprzęgnięcie wewnętrznej i zagranicznej reakcji. Otworzyły wreszcie wielu ludziom oczy na sens takich hasel, jak demokracja, swobody obywatelskie, prawo do decydowania o sobie, wolna gra sił politycznych, jeśli przyjmuje się je bezkrytycznie i pojmuje w sposób abstrakcyjny. W Czechosłowacji rozpoczęło się od zdrowych procesów odnowy, zapoczątkowanej styczniowym plenum KC KPCz, a doprowadziło do sytuacji, w której musiały wkroczyć wojska Układu Warszawskiego. Dlaczego tak się stało? Trudno udzielić jasnej na to odpowiedzi, ale kilka przyczyn wymienić można.

Stało się przede wszystkim oczywiste, że wobec działania wrogich sił imperialistycznych, nawet przy dokonaniu przeobrażeń socjalistycznych w gospodarce i w życiu społecznym, interesy socjalizmu nie są w sposób niejako automatyczny zabezpieczone, że problem „kto — kogo” nie został bynajmniej rozstrzygnięty. W całej pełni została potwierdzona stara marksistowska prawda o konieczności wprowadzenia i utrzymania dyktatury proletariatu w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, jako gwarancji przeciwko restauracji kapitalizmu i o kierowniczej roli partii marksistowskiej w procesie budownictwa socjalistycznego. Z chwilą, gdy kierowniczka rola partii została osłabiona, wkroczyły na arenę siły rewizjonistyczne i antysocjalistyczne, usiłujące zdyskredytować cały dotychczasowy dorobek budownictwa socjalizmu i obciążyć partię wyłączną odpowiedzialnością za wszystkie błędy i wypaczenia. Z chwilą gdy siły prawicowe opanowały prasę, radio i telewizję i uzyskały decydujący wpływ na kształtowanie sytuacji w kraju, dalszy bieg wydarzeń, nie trudno sobie wyobrazić: odsunięcie partii komunistycznej od władzy, wprowadzenie systemu politycznego opartego na wzorach burżuazyjnych, oderwanie Czechosłowacji od obozu socjalistycznego i związanie jej z Zachodem, stopniowe wprowadzanie zasad

kapitalistycznych do gospodarki, rozprawa z komunistami. Dlatego też, kiedy rozwój wydarzeń w Czechosłowacji zagroził bezpośrednio ustrojowi socjalistycznemu w tym kraju, a także bezpieczeństwu innych krajów socjalistycznych, trzeba było zdecydować się na wkroczenie wojsk dla poparcia zdrowych sił socjalistycznych.

Przykład Czechosłowacji pokazał również, co warte jest hasło demokracji, którym tak lubi szermować wroga propaganda. Gdy zostały stworzone warunki dla bezkarnej działalności sił prawicowych i rewizjonistycznych wokół ludzi, którzy chcieli bronić interesów zagrożonego socjalizmu, rozpętano atmosferę niezwyklego terroru moralnego, nie mówiąc już o uniemożliwieniu wypowiedzenia się publicznie w prasie, radiu czy telewizji. Można sobie wyobrazić, do czego by doszło, gdyby te elementy przejęły władzę.

Wydarzenia w Czechosłowacji w okresie bezpośrednio poprzedzającym wkroczenie wojsk, zwykło się określać mianem cichej kontrrewolucji. Określenie to ma niezwyklej wagi doniosłość polityczną. Okazało się, że można dokonać kontrrewolucyjnego przewrotu bez użycia broni, drogą stopniowego opanowywania głównych, decydujących o charakterze ustroju, pozycji, przy czynnym poparciu wrogich ośrodków zagranicznych, w przypadku Czechosłowacji przy pełnym zaangażowaniu NRF. O tym należy pamiętać, kiedy się analizuje i wyciąga wnioski z polskich wydarzeń, które miały miejsce w marcu bieżącego roku.

Kiedy już o naukach i wnioskach mowa, jakie z wypadków marcowych w Polsce i wydarzeniach w Czechosłowacji wyprowadzić powinniśmy, to do zasadniczych z nich zaliczyć należy: patrzeć na NRF, być wobec odradzającego się niebezpieczeństwa rewizjonizmu dostatecznie czujnym, umieć przekazać młodemu pokoleniu prawdę o Ojczyźnie naszej tragedii w roku 1939 i cenie, jaką przyszło polskiemu narodowi zapłacić, a która znaczyła się śmiercią, poniżeniami, przeogromnymi bólami fizycznymi, ale nade wszystko moralnymi.

Doświadczenia zarówno czechosłowackie, jak również polskie wykazały, że decydująca walka między socjalizmem a kapitalizmem coraz bardziej będzie się przesuwac w sferę świadomości. Nie wystarczy wygranie bitwy z siłami jawnie antysocjalistycznymi na pierwszym etapie budowy nowego ustroju, nie wystarczy przejęcie przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem władzy politycznej, ani odebranie fabryk kapitalistom, a ziemi obszarnikom. To jest dopiero początek drogi. Zadaniem najtrudniejszym jest pozyskanie umysłów dla socjalizmu.

Wraz z dziedzictwem kapitalistycznym w zakresie gospodarki, stosunków społecznych, kultury przyjęliśmy cały bagaż starych poglądów, idei, nawyków i przyzwyczajzeń. Jeszcze Lenin pisał, że siła przyzwyczajzeń milionów jest siłą najstraszniejszą. Uporaliśmy się z wieloma problemami ekonomicznymi i społecznymi, ale

nie uporaliśmy się z tym balastem, jaki ciąży na świadomości wielu ludzi. Pierwsze pokolenie budowniczych socjalizmu swoją przeszłością było bezpośrednio związane z okresem Polski kapitalistycznej. Niektórzy doszli do socjalizmu jeszcze przed wojną, inni odnaleźli swe miejsce w okresie okupacji, większość została pozyskana dla budowy nowego ustroju już w Polsce Ludowej. Niektórzy doszli do tego długimi i zawiłymi drogami. Nie wszyscy jednak akceptowali nowe wartości lub jeśli je akceptowali, to tylko częściowo.

Jednakże nie tylko różnice doświadczeń życiowych mają wpływ na istnienie w naszym społeczeństwie konfliktów i przeciwieństw ideologicznych. Niemalą rolę odgrywa istniejący obecnie u nas układ stosunków społecznych. Obok dominującego sektora gospodarki społecznej mamy wielki obszar własności prywatnej w postaci indywidualnych gospodarstw rolnych, prywatnego rzemiosła i handlu. Nie rodzi to konfliktów typu antagonistycznego, ale odgrywa niewątpliwie dużą rolę w podejściu do zagadnień ideologicznych. Inny jest światopogląd robotnika pracującego w wielkim zakładzie przemysłowym, inny chłopca, inny właściciela prywatnego zakładu usługowego.

*

Polska jest w dalszym ciągu ogromnym tygłem, w którym dopiero powstaje nowa jedność, oparta na wspólnocie interesów i jednakowej dla wszystkich perspektywie.

Nie brak też u nas sił, niezadowolonych z istniejącego ustroju. Pożywkę dla swojej działalności znajdują one w odradzającej się ciągle w niektórych środowiskach mentalności drobnomieszczańskiej, w zawiedzionych ambicjach politycznych, w inspiracji płynącej z zewnątrz. Ich działanie przejawia się w szerzeniu nastrojów malkontentstwa i niezadowolenia, w totalnej krytyce wszystkiego, co się u nas dzieje, wychwalaniu wzorów życia na Zachodzie. W określonych warunkach siły te mogą okazać się bardzo groźne. Wykazały to wydarzenia marcowe. Ośrodkiem, który skupił te wszystkie elementy, był rewizjonizm. Pod płaszczykiem naprawy socjalizmu, przywrócenia mu rzekomo utraconych wartości humanistycznych, pozornie akceptując natomiast samą ideę, szeroka koalicja sił reakcyjnych na czele z siłami rewizjonistycznymi wystąpiła otwarcie przeciwko władzy ludowej. Tylko dzięki zdecydowanej postawie klasy robotniczej atak ten udało się odeprzeć. Wydarzenia marcowe wykazały również braki i słabości w pracy z młodzieżą.

Spółczeństwo polskie jest jednym z najmłodszych na świecie. Ponad 40% ludności Polski nie przekroczyło 19 lat życia. Wynika z tego, że bez mała połowa obywateli jest urodzona i wychowana w Polsce Ludowej.

Młodzież stanowi olbrzymi potencjał sił twórczych, jest wielką nadzieją narodu, ręką-

mią dalszego, pomyślnego rozwoju kraju. Partia wierzy, że wnieśnie ona swój entuzjazm, zapał, ofiarności i umiejętności w dzieło umacniania Polski socjalistycznej.

Wy jesteście tymi, którzy w najbliższej przyszłości decydować będą o losach naszej Ojczyzny. W znacznym stopniu już decydujecie. 90% aktualnie zatrudnionych w gospodarce narodowej kadr z wyższym wykształceniem zdobyło swoje kwalifikacje już w Polsce Ludowej. Wielu młodych ludzi pełni odpowiedzialne funkcje w aparacie państwowym, gospodarczym, administracyjnym.

Partia przywiązuje wielką wagę do ideowego wychowania młodzieży. Bzdurne są głoszone na Zachodzie teorie o zmierzchu ideologii, nieprzydatny jest dla nas model obywatela — konsumenta. Tylko ideologia, ukazująca szerokie perspektywy rozwojowe społeczeństwa i jednostki w tym społeczeństwie, ideologia ukazująca drogi likwidacji głodu, zacofania, niesprawiedliwości, nierówności rasowej, narodowej i społecznej zdolna jest poruszyć umysły i pozyskać ludzi dla realizacji tych szczytnych celów. Taką ideologią jest socjalizm. Tylko ustrój socjalistyczny może umożliwić młodzieży urzeczywistnienie aspiracji życiowych i kształtować sprawiedliwe stosunki między ludźmi.

Ideolodzy związani z kapitalizmem doskonale zdają sobie sprawę z ogromnej siły przyciągającej socjalizmu. Dlatego ich wysiłki idą w tym kierunku, żeby nas ideologicznie rozbroić. Obiektem ich działania jest w szczególności młodzież. Chcą ją uczynić apolityczną, nieczułą na problemy społeczne, pozbawioną szerszych horyzontów i zainteresowań, zamkniętą w ciasnym kręgu rzeczy materialnych. Jeśli by to się im rzeczywiście udało, to socjalizm znalazłby się w niebezpieczeństwie.

Nie ma jednak takiej siły, która zdolna byłaby izolować młodych ludzi od polityki, od problemów ideologicznych. Młodzież od tych spraw nie ucieknie. Nie można znaleźć cichego miejsca, do którego by nie docierały dylematy i sprzeczności współczesnej epoki. Rozwój masowych środków przekazu spowodował szybkie przenoszenie informacji, przenikanie idei, niestanną presję wydarzeń i procesów na naszą umysłowość. Odnalezienie siebie w tym chaosie, w tej magmie, umiejętność odszukania najwłaściwszego kierunku i metod indywidualnego oraz społecznego działania jest koniecznością życiową dla każdego człowieka, a młodego w szczególności. Brak jasno określonego programu i perspektywy powoduje skuteczność walki o nowy, sprawiedliwy świat. Przykładem tego były wystąpienia studentów na Zachodzie, którzy wyrażali niezadowolenie z istniejącej rzeczywistości, ale nie wiedzieli, jak o zmianę jej walczyć.

Nasza młodzież ma jasne perspektywy. Musi tylko umieć znaleźć właściwe dla siebie miej-

sce. Dlatego zależy nam na kształtowaniu takich u młodzieży cech, które pozwolą w sposób możliwie pełny wykorzystać jej zdolności z pożytkiem dla niej i dla społeczeństwa. Zależy nam, byście byli dobrze przygotowani do pracy zawodowej, byście reprezentowali najwyższe walory moralne, polityczne, światopoglądowe i obywatelskie, byście byli dobrymi patriotami, a patriotyzm współczesny, to nie tylko przywiązanie do Ojczyzny, ale zarazem świadomość, że interesy kraju, jego rozwój i bezpieczeństwo są nierozzerwalnie związane z socjalizmem.

Przyszłście na uczelnię zdobywać wiedzę fachową, będziecie w przyszłości inżynierami, będziecie decydować o rozwoju naszej gospodarki. Pomnożycie kadrę naszej socjalistycznej inteligencji. Wywodzicie się ze środowisk robotniczych, chłopskich i nowej socjalistycznej inteligencji. Kiedy znajdziecie się w zakładach, pamiętajcie, że jesteście wyrazicielami tych klas, z których pochodzicie. Tak pokierujcie swoją pracą na uczelni byście wyszli jak najlepiej przygotowani zarówno pod względem fachowym, jak też obywatelskim. Życie dowiodło, że inteligencja związana jest z programem i polityką partii. Wymownym tego dowodem jest fakt, że ponad 40% zatrudnionych w gospodarce narodowej inżynierów należy do PZPR. V Zjazd partii wytyczy kierunki dalszego rozwoju kraju, ukaże nowe perspektywy, dokona przeglądu naszych osiągnięć, wyciągnie wnioski z wydarzeń, które miały miejsce na świecie i w kraju.

*

Chcielibyśmy, byście włączyli się do trwającej obecnie dyskusji przedzjazdowej w ramach działających u was organizacji młodzieżowych.

Chcemy utrzymywać z wami ciągły kontakt, rozmawiać, pomagać, wyjaśniać trudne problemy współczesnego życia. Liczymy na was, jako specjalistów, wiążemy duże nadzieje z waszą pracą w rozwijającym się przemyśle województwa warszawskiego.

Chcę w imieniu Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego złożyć serdeczne podziękowanie władzom Politechniki Warszawskiej za uruchomienie w filii płockiej drugiego wydziału. Profesorom i wszystkim pracownikom naukowym życzę dużych osiągnięć w kształceniu i wychowaniu studiującej młodzieży. Studentom bardzo dobrych i dobrych wyników w nauce. Władzom partyjnym i administracyjnym powiatu, by dbały o rozwój tak pomyślnie rozwijającej się placówki.

Życzę Wam, byście jak najlepiej i najpełniej rozumieli i kochali naukę, Ojczyznę i socjalizm, byście partii i społeczeństwu jak najlepiej służyli wiedzą i pracą.

Kazimierz Rokoszewski